

Wychodzi 2 razy dziennie

z wyjątkiem niedziel

rano o godz. 7<sup>1/2</sup> i popoł. o godz. 3.

PRENUMERATA WYNOŚI:

We Lwowie:

miesięcz. 1 zł. 2 kr. 2 krotki dost. do domu zł. 1-20

na prowincyi:

miesięcz. 1 zł. 20 ct. z 2 krotką wysyłką 1 zł. 40 ct.

W Niemczech: miesięcznie 1 zł. 50 ct.

W Anglii: miesięcznie 2 —

W Australii: miesięcznie 2 —

W Ameryce: miesięcznie 2 —

W Japonii: miesięcznie 2 —

W Indjach: miesięcznie 2 —

W Chinach: miesięcznie 2 —

W Australii: miesięcznie 2 —

W Ameryce: miesięcznie 2 —

W Japonii: miesięcznie 2 —

W Indjach: miesięcznie 2 —

W Chinach: miesięcznie 2 —

W Australii: miesięcznie 2 —

W Ameryce: miesięcznie 2 —

W Japonii: miesięcznie 2 —

W Indjach: miesięcznie 2 —

W Chinach: miesięcznie 2 —

W Australii: miesięcznie 2 —

W Ameryce: miesięcznie 2 —

W Japonii: miesięcznie 2 —

W Indjach: miesięcznie 2 —

W Chinach: miesięcznie 2 —

W Australii: miesięcznie 2 —

W Ameryce: miesięcznie 2 —

W Japonii: miesięcznie 2 —

W Indjach: miesięcznie 2 —

W Chinach: miesięcznie 2 —

W Australii: miesięcznie 2 —

W Ameryce: miesięcznie 2 —

W Japonii: miesięcznie 2 —

W Indjach: miesięcznie 2 —

W Chinach: miesięcznie 2 —

W Australii: miesięcznie 2 —

W Ameryce: miesięcznie 2 —

W Japonii: miesięcznie 2 —

W Indjach: miesięcznie 2 —

W Chinach: miesięcznie 2 —

W Australii: miesięcznie 2 —

W Ameryce: miesięcznie 2 —

W Japonii: miesięcznie 2 —

W Indjach: miesięcznie 2 —

W Chinach: miesięcznie 2 —

W Australii: miesięcznie 2 —

W Ameryce: miesięcznie 2 —

W Japonii: miesięcznie 2 —

W Indjach: miesięcznie 2 —

W Chinach: miesięcznie 2 —

W Australii: miesięcznie 2 —

W Ameryce: miesięcznie 2 —

W Japonii: miesięcznie 2 —

W Indjach: miesięcznie 2 —

W Chinach: miesięcznie 2 —

W Australii: miesięcznie 2 —

W Ameryce: miesięcznie 2 —

W Japonii: miesięcznie 2 —

W Indjach: miesięcznie 2 —

W Chinach: miesięcznie 2 —

W Australii: miesięcznie 2 —

W Ameryce: miesięcznie 2 —

W Japonii: miesięcznie 2 —

W Indjach: miesięcznie 2 —

W Chinach: miesięcznie 2 —

W Australii: miesięcznie 2 —

W Ameryce: miesięcznie 2 —

W Japonii: miesięcznie 2 —

W Indjach: miesięcznie 2 —

W Chinach: miesięcznie 2 —

W Australii: miesięcznie 2 —

W Ameryce: miesięcznie 2 —

W Japonii: miesięcznie 2 —

W Indjach: miesięcznie 2 —

W Chinach: miesięcznie 2 —

W Australii: miesięcznie 2 —

W Ameryce: miesięcznie 2 —

W Japonii: miesięcznie 2 —

W Indjach: miesięcznie 2 —

W Chinach: miesięcznie 2 —

W Australii: miesięcznie 2 —

W Ameryce: miesięcznie 2 —

W Japonii: miesięcznie 2 —

W Indjach: miesięcznie 2 —

W Chinach: miesięcznie 2 —

W Australii: miesięcznie 2 —

W Ameryce: miesięcznie 2 —

W Japonii: miesięcznie 2 —

W Indjach: miesięcznie 2 —

W Chinach: miesięcznie 2 —

W Australii: miesięcznie 2 —

W Ameryce: miesięcznie 2 —

W Japonii: miesięcznie 2 —

W Indjach: miesięcznie 2 —

W Chinach: miesięcznie 2 —

W Australii: miesięcznie 2 —

W Ameryce: miesięcznie 2 —

W Japonii: miesięcznie 2 —

W Indjach: miesięcznie 2 —

W Chinach: miesięcznie 2 —

W Australii: miesięcznie 2 —

W Ameryce: miesięcznie 2 —

W Japonii: miesięcznie 2 —

W Indjach: miesięcznie 2 —

W Chinach: miesięcznie 2 —

W Australii: miesięcznie 2 —

W Ameryce: miesięcznie 2 —

W Japonii: miesięcznie 2 —

W Indjach: miesięcznie 2 —

W Chinach: miesięcznie 2 —

W Australii: miesięcznie 2 —

W Ameryce: miesięcznie 2 —

W Japonii: miesięcznie 2 —

W Indjach: miesięcznie 2 —

W Chinach: miesięcznie 2 —

# Słowo Polskie

OGŁOSZENIA:

Za 1 wiersz petiowy albo jego miejsce 10 c.  
nadstawia wiersz garmondowy 40 ct., ma-  
ogłoszenia za wyraz 3 ct., najmniej 20 ct.

Numer pojedynczy:

We Lwowie: Na prowincyi

wydania rannego 2 ct. 3 ct.

wieczornego 3 ct. 4 ct.

oba wydania razem 4 ct. 5 ct.

Rękopisów redakcyi nie zwraca

Adres „Słowa Polskiego“

Lwów, ulica Choryżów 17.

TELEFON 511.

Kantor „Słowa Polskiego“ w Paszaju Hauke

## Telefoniczne i telegraficzne depesze

„Słowa Polskiego“.

### Sejmy krajowe.

**Zadar,** 4 maja. Sejm przyjął jednogłośnie wniosek posła Klajca, wyrażający żądanie ubolewania z powodu posługiwania się językiem niemieckim w wewnętrznej służbie urzędowej.

### Sejm węgierski.

**Budapeszt,** 4 marca. Na wczorajszym posiedzeniu Sejmu węgierskiego prezydent ministrów Szell odniósł projekt prowizoryum ugodowego, przedłożony w swoim czasie przez Banffy'ego i wniósł nowe przedłożenie ugodowe z prośbą, aby Izba wzięła je pod obrady po uchwaleniu prowizoryum budżetowego. Z porządku dziennego nastąpiła krótka rozprawa nad prowizoryum budżetowym, które znaczną większością przyjęto. Za tem prowizoryum głosowała między innymi także partya narodowa.

### Stan zdrowia papieża.

**Rzym,** 4 lutego. Jak donosi Agencya Stefanięgo, lekarze, odchodząc wczoraj wieczorem od papieża, wyrazili nadzieję, że Ojciec św. długo jeszcze będzie żył. Onegdaj przed zaśnięciem, papież napisał jeszcze poemacik na temat podobnej choroby papieża Klemensa XII. Wczoraj przy porannej wizycie lekarzy papież odczytał im ten wiersz. Lekarze radzili papieżowi, żeby się wstrzymał od wszelkich wzruszeń, jeżeli pragnie za 5 lub 6 dni być zupełnie zdrowy. Papież stanowczo przyrzekł zastosować się ściśle do wskazówek lekarskich.

**Rzym,** 4 marca. Urzędowy biuletyn, ogłoszony wczoraj o 9 rano, brzmi: Ojciec święty przepędził całą noc bardzo dobrze i spał spokojnie. Funkcye organów trawienia zupełnie normalne, ogólny stan zadowalniający. Bandaż już usunięto, przyczem się pokazało, że proces gojenia jest zupełnie prawidłowy. Temperatura 37, oddech 22, puls 70. Podpisano: Mazzoni, Laponi.

**Rzym,** 4 marca. Agencya Stefanięgo donosi, że lekarze po wczorajszej rannej wizycie u papieża byli bardzo zadowoleni ze stanu zdrowia pacjenta. Sądzą, że rana, jeśli nie zajdą jakieś komplikacje, najdalej do 10 dni zagoi się zupełnie.

**Rzym,** 4 marca. Z powodu wczorajszej rocznicy koronacji papieża gwardya watykańska wywiesiła chorągiew i wystąpiła w mundurach na pół galowych. Muzea i galerie watykańskie były wczoraj zamknięte. Wybitni funkcjonaryusze, szlachta i dyplomaci, uwiertelnieni przy Watykanie, zapisali nazwiska swe na arkuszu gratulacyjnym. Kardynał Rampolla wczoraj, jak każdego piątku, przyjmował ciału dyplomatyczne.

**Rzym,** 4 marca. Prof. Mazzoni zapewnił wydawcę dziennika *Popolo Romano*, że papieża można już uważać za uzdrowionego. Bądź co bądź — dodał Mazzoni — jest rzeczą naturalną, iż śmierć u 90-cio letniego starca mogłaby nastąpić nagle, jak to mówią, bez doktora i księdza. Temi słowami nie chciał Mazzoni bynajmniej skreślić choroby Ojca św., lecz tylko odnosić je do jego sędziwego wieku.

**Rzym,** 4 marca. Biuletyn, wydany o godz. 5 m. 45 wieczorem opiewa:

Papież przepędził dzień bardzo dobrze. Nie uskarża się na żadne bole. Temperatura 37, puls 72, oddech 22.

Następny biuletyn (o godz. 6 m. 30 wiecz.) stwierdza, że ogólny stan papieża jest wyborny.

Kardynał Rampolla zawiadomił okólnikiem rezydujących w Rzymie dostojników kościoła, że wczoraj stan zdrowia papieża był zupełnie zadowalający.

**Rzym,** 4 marca. Stan zdrowia papieża stale polepsza się. Gojenie się rany postępuje naprzód normalnie. Podczas południowej wizyty lekarze nie uznali za stosowne odnawiać bandażu.

**Rzym,** 4 marca. Papież oddawał pochwały lekarzom w obecności kard. Rampolla. Laponi nie będzie miał już prawdopodobnie od poniedziałku nocnego dyżuru.

### Z parlamentu niemieckiego.

**Berlin,** 4 marca. Parlament niemiecki obradował wczoraj nad budżetem wojskowym. Na interpelację dep. Bebla co do znaczenia się nad żołnierzami, oświadczył minister wojny, generał Gossler, iż p. Beblowi nie chodzi o otrzymanie wyjaśnień, lecz wyłącznie ma on na oku podkopywanie karności w wojsku.

Minister wyraził przekonanie, że grunt socjalnej demokracji jest bagnisty i że ona prędzej czy

później sama z siebie rozpadnie się. Mowcy wszystkich stronnictw zabierali głos przeciw socjalnym demokratom.

Ostatecznie tytuł: „pensya ministra wojny“ — przyjęto.

Dalszy ciąg rozprawy dziś

### 7. Francyi.

**Paryż,** 4 marca. Wczoraj odbył się dalszy ciąg rozprawy w procesie Picquarta. Generalny prokurator w dłuższym wywodzie przedstawił konieczność przekazania sprawy Izbie cywilnej. Trybunał udał się na naradę.

**Paryż,** 4 marca. Z polecenia sędziego śledczego, skonfiskowano na poczcie wielką ilość listów, rozesłanych przez Ligę patriotyczną w przeddzień pogrzebu Faure'a.

**Paryż,** 4 marca. Senat wybrał Fallieres'a prezydentem 151 gł. (w miejsce Loubeta, *prz. Red.*), Constans otrzymał 85 gł.

**Paryż,** 4 marca. W sprawie o kompetencyę rozstrzygnęła Izba karna, ażeby Picquarta i Leblais z powodu fałszerstwa, robienia użytku z fałszerstw, oraz zdradzenia treści *dossiers* Dreyfus-Esterhazy powołać przed Izbę oskarżeń, natomiast co do wydania innych *dossiers*, w sprawach czysto wojskowych, jak o poczcie gołębic i t. d., uznać kompetencyę sądu wojennego.

### Z włoskiego parlamentu.

**Rzym,** 4 marca. W odpowiedzi na zapytanie, co do akcyi Włoch na wodach chińskich, odpowiedział minister spraw zewnętrznych Canevaro, że okazało się to koniecznym na wszelki wypadek stworzyć w Chinach stacye uzupełniające. Z tego powodu minister wdrożył kroki, celem wydzierżawienia Sanmuhai. Minister spodziewa się pomyślnego rezultatu akcyi.

### Przesilenie w Hiszpanii.

**Madryt,** 4 marca. Monteroios oświadczył królowej regentce, że przy obecnym składzie Izby, nie może podjąć się utworzenia nowego gabinetu.

Słychać, że misyę tę powierzy królowa regentka Silvoli.

**Madryt,** 4 marca. Szef eskadry, która była pod *Manila*, admirał Montejo i szef arsenału z pod *Cavite Sostoa*, zostali wczoraj aresztowani. Dziś ma być uwięziony gen. Linares.

**Madryt,** 4 marca. Królowa poruczyła złożenie nowego gabinetu Silvoli.

### Nowy wynalazek.

**Nowy Jork,** 4 marca. Syn Edisona wynalazł nowy sposób hartowania stali. Odkrycie to może spowodować zupełny przewrót w tej dziedzinie przemysłu. Nowe pięciocalowe płyty stalowe Edisona mają być podobno odporniejsze, niż 15-calowe Harvey'a i Kruppa.

Rząd amerykański bada obecnie ten wynalazek, celem ewentualnego zakupienia go.

Sposób wyrabiania pozostanie oczywiście tajemnicą.

Cała ta wiadomość wymaga jeszcze potwierdzenia.

### Stan powietrza.

**Wiedeń,** 4 marca. Niebo częściowo pogodne. Deszcze tylko na Wschodzie. Temperatura wyższa. Wczoraj o g. 7 notowano:

Bregencya — 1.7, Ischl 4.6, Wiedeń 7, Praga 6.6, Budapeszt 7.5, Lwów 2.4, Sybin 4.2, Szegedyn 8.2, Sarajewo 1.8, Lesina 9.7, Tryest 5.8, Celowiec 0.4, Obir — 1.3, Schneeberg — 2, Semering 1.8° Celsjusza.

Deszcze były znaczne w Galicyi, zresztą małe. Morze Adryatyckie spokojne. Powietrze zmiennie pochmurne, przy zachodnich umiarkowanych wiatrach.

**Stanisławów,** 4 marca. Pogrzeb generała Józefa Zaleskiego odbędzie się tu w niedzielę popołudniu.

**Nowy Sącz,** 4 marca. Sąd uwolnił jednogłośnie wszystkich trzech Grossów, oskarżonych o zbrodnię podpalenia.

**Wiedeń,** 4 marca. Minister sprawiedliwości przeniósł adyunktów sądowych Michała Wagiela z Niska do Kulwary, a Kazimierza Szostkiewicza z Tarnobrzega do Gorlic. Dalej zamianował adyunktami sądowymi, auskultantów Aleksandra Pomietłę dla Tarnobrzega, Stanisława Lizaka dla Niska, Maryana Kwiecińskiego dla Niepołomic, Tomasza Stanisława 2 im. Czerwińskiego dla Dukli, dra Stanisława Szymonowicza dla okręgu krakowskiego wyższego sądu krajowego, dra Stanisła Wierzbickiego dla Myślenic i Włodzimierza Dbałowskiego dla Biecza.

Minister sprawiedliwości zamianował następujących auskultantów adyunktami sądowymi: dr. Konstantego Jana Liszkę dla Lubaczowa, Leibe Marka dla Tlustego, Kazimierza Krzanowskiego dla Niemirowa, dr. Romana Kowszewicza dla Sobotwiny, Stanisława Gerstmana dla Drohobycza, Waleryana Paszkowskiego dla Peczyniżyna, Tadeusza Wołanina dla Zborowa, Mirona Hordyńskiego dla Jaworowa, Jana Wagnera dla Obertyna, Wacława Paklerskiego dla Krakowca, Tadeusza Łuczakowskiego dla Zbaraza, Dionizego Nientowskiego dla Halicza, Władysława Beckera dla Zablótowa, Stanisława Sławika dla Uhnowa, Aleksandra Popowicięgo dla Radowic i Leopolda Schatza dla Wyżnicy.

**Praga,** 4 marca. *Politik* donosi, że manewry cesarskie odbędą się tego roku w Reichstadt w Czechach, gdzie też będzie kwatera główna. Takież manewry odbędą się także w Karyntyi z główną kwaterą w Celowcu.

**Berno mor.,** 4 marca. W Tarzanach, koło Berna, uwięziono mieszkającego tam szweca Zaoralka, jako podejrzanego o zamordowanie zegarmistrza Podrazila w Bernie. Znalezionej w sklepie Podrazila siekiere uznano wiele osób jako własność Zaoralka.

**Berlin,** 4 marca. Sekretarz stanu Buelow na wezwanie cesarza pojechał do Bremy.

**Bremerhaven,** 4 marca. Przybył tu cesarz niemiecki Wilhelm.

**Waszyngton,** 4 marca. Mc Kinley udzielił sankcyi projektowi ustawy w sprawie zapłacenia 20 milionów dolarów Hiszpanii.

## Z sali sądowej.

Basista. — *Kuryer Lwowski* i ks. Stojalowski.

Lwów, 3 marca.

Wczorajszą rozprawę ks. Stojalowskiego przeciw *Kuryerowi Lwowskiemu* poprzedziło małe *intermezzo*.

Niejaki Seller, z powodu podanej w swoim czasie przez *Kuryer Lwowski* notatki o porwaniu Bronisławy Garmadnianki przez kapelmistrza wcale nie nadwornej kapeli, zaskarżył odpowiedzialnego redaktora tegoż pisma o obrazę honoru.

Z toku rozprawy okazało się, że wiadomość o porwaniu wzięta była z aktów policyjnych i że matka faktycznie w tej formie początkowo złożyła zeznania, jakkolwiek później je odwołała.

Następnie rozpoczęła się rozprawa ks. Stojalowskiego przeciwko redaktorowi *Przyjaciela Ludu*, p. Bolesławowi Wystouchowi — i Henrykowi Rewakowiczowi, redaktorowi *Kurjera Lwowskiego*.

Akt oskarżenia zwraca się przeciwko p. Wystouchowi za to, że w nrze 18 *Przyjaciela Ludu* z r. 1898 pomieścił artykuł p. t. „Konszachty ks. Stojalowskiego z Moskalmi“, a przeciwko p. Rewakowiczowi za to, że w nrze 169 *Kurjera Lwowskiego* i w dodatku do nr 170 z czerwca 1898 artykuł ten przedrukował.

Akt oskarżenia twierdzi, że p. Wystouch posługiwał się nawet kłamstwem, byle tylko zgnieść swojego przeciwnika.

Kłamstwem więc ma być rzekomo artykuł, zamieszczony początkowo w *Przyjacielu Ludu*, a powtórzony następnie w *Kurj. Lwowskim*. Autor tego artykułu, właściciel Kurka z pow. biańskiego, twierdzi, że niejaki Płaza oddawał ks. Stojalowskiemu rozmaite usługi w sprawie porozumienia się z Rosyą i że mógłby przytoczyć mnóstwo rzeczy na dowód, jak to ks. Stojalowski „za pieniądze“ pokochał Moskalmi.

P. Wystouch w następnym wywodzie przytacza szereg dokumentów, dowodzących, że ks. St. przez długi okres czasu nosił się z poważną myślą przesiedlenia się do Rosyi. W wywodzie swoim uzasadnia p. W. zarzut, że ks. Stojalowski rzeczywiście za pieniądze pokochał Moskalmi.

P. Wystouch odczytuje niektóre wyjątki z pism ks. Stojalowskiego, w których on przekreślał dzieje ucisku kościoła katolickiego w Rosyi i czarne karty w różnych przedstawiał barwach.

Czołobitność ks. Stojalowskiego dla Moskalmi nie miała granic. W *Wienku*, porwany duchem wieszczym, prorokował n. p. Rosyi, że wkroczy ona do Konstantynopola, „a wtedy znowu będziemy mogli powiedzieć: I przyszło światło ze Wschodu...“

W innym znowu miejscu pisał, że Europa stanie się kozacką, chociaż głupia demokracja polska nie chce tego uznać.

P. Wystouch udowadnia ks. Stojalowskiemu, że on nie znajduje różnicy między schizmą a kościołem katolickim.

Przewodniczący o godz. 7-mej odroczył rozprawę do dziś rana.

## KRONIKA.

**Minister** dla Galicji Jędrzejowicz udzielać będzie posłuchań w poniedziałek o godz. 11 przed południem w gmachu namiestnictwa.

**Mianowania.** Prezydium krajowej dyrekcji skarbu posunęło urzędnika pomocniczego dla spraw demenowo-kasowych Stanisława Ciesielskiego z XI. do X. klasy rangi.

**W 32-gą rocznicę założenia** Towarzystwa gimnastycznego „Sokół“ we Lwowie odbędzie się jutro w niedzielę o godzinie 6 wieczorem „Uroczysty wieczór“ wokarno-gimnastyczny z łaskawym współudziałem p. Oktawii Rojekówny i pp. prof. Dżepolskiego, T. Polińskiego i prof. M. Signio.

Przemówienie, chóry, deklamacje, śpiewy solowe, muzyka, ćwiczenia członków wolne i na przyrządach, wreszcie obraz z żywych osób, — oto program bogaty jutrzejszego wieczoru.

Po wieczorku odbędzie się wieczornica.

**Awanturk.** Wczoraj nad wieczorem „zabawiało się“ czterech zarobników w karczmie na Kulparkowie. Skora się ściemniło i nikogo z obcych w karczmie nie było, rozpoczęli awanturę z karczmarzem, potłukli, pobili i połamali sprzęty i flaszki, zabrali, jak karczmarz twierdzi, gotówkę z szuflady i zbiegli, unosząc z sobą sporo zdobyczy w napitkach i przekąskach. Zawołana o tym rabunku żandarmerya rozpoczęła natychmiast poszukiwania. Jednego z awanturników aresztowano niebawem i odprowadzono do sądu karnego we Lwowie. Drugi wysledzony sprawca nazwiskiem Wilhelm Jary, z zawodu murarz, raczył się najspokojniej swym łupem z rodziną w własnym mieszkaniu.

Gdy żandarm wszedł i zawiadomił go o aresztowaniu, rzucił się nań Jary, chwycił go za szyję i począł bić, żandarm pechnął go bagnetem w prawy bok.

Zadany cios uspokoił awanturnika o tyle, iż posłuchał wezwania żandarma. Aresztowanego opatrzone w zakładzie Kulparkowskim, poczem odprowadził go żandarm do Lwowa.

W ul. Gródeckiej Jary nie omieszkiał wyprawic jeszcze ostatniej awantury. Położył się na chodniku i począł wrzeszczeć, że go mordują.

Stójkowy wezwał pogotowie towarzystwa ratunkowego, które przekonawszy się, iż awanturk jest dobrze opatrzonym, ulegając prośbom zmęczonego żandarma, odwiozło Jarego do więzień sądu karnego, gdzie odpokutuje wraz z towarzyszymi za „szeroką zabawę“.

**Polacy na obczyźnie.** P. Artur Bobowicz mianowany został szefem wydziału w „Credit Foncier de France“. P. Edward Kazimirski otrzymał medal honorowy za 30-letnią służbę na kolei państwowej.

Znany chirurg, profesor dr. Mikulicz w Wrocławiu, mianowany został członkiem honorowym akademii nauk w Rzymie.

W Petersburgu zmarł generał artylerji, inspektor prochowni sp. Stanisław Kamiński. Dzienniki rozpisują się o wydatnych zdolnościach, pracy i energii nieboszczyka.

**Skarb koronkowy arcyksiężnej Maryi Teresy,** który wystawiono w muzeum austriackim na Stubenringu w Wiedniu, budzi wśród Wiedeńców ogromne zainteresowanie. Kolekcję umieszczono w witrzynach w t. zw. *Säulenhof* — a dodajmy — jest to tylko część koronkowych skarbów arcyksiężnej. Znajdują się tam koronki odziedziczone po cesarzowej Karolinie Auguste, żonie Franciszka I. i matce cesarza, arcyks. Zofii, bardzo kosztowne, duże koronki brukselskie i *Chantille*, niegdyś własność arcyks. Annuncyaty.

Równocześnie wystawiono w jednej z sal pierwszego piętra niezwykle bogate zbiory koronek brabiny *Vrints*.

Nawet z Konstantynopola nadeszła godna widzenia kolekcja koronek, którą nadesłała p. Hayder-pasza, rodowita Austriaczka.

**Niespodziewana pensya** przypadła w udziale Jokałowi. Znamioty powieściopisarz opowiada, iż otrzymuje obecnie od Austrii pensję dwadzieścia cztery zł. rocznie. Gdy w roku 1842 opuścił w wieku młodzieńczym dom rodzicielski, matka jego złożyła w wiedeńskiej kasie pomocy 10 zł. na składany procent, tak by z biegiem lat utworzył się stąd kapitalik, któryby stanowił na starość dla syna zapomogę, w razie gdyby znalazł się w biedzie.

Oprócz matki, wiedział o tem ojciec chrzestny Jokał i oboje wzięli tajemnicę z sobą do grobu. Obecnie zaś zarząd owej kasy wykrył, iż owym Maurycym Jokałem, którego depozytem zawiaduje, jest słynny pisarz, a stwierdziwszy rejentalnie jego tożsamość, przesała mu kwit udziałowy na sumę 240 zł. oraz 48 zł. jako rentę dwuletnią.

**Zajmująca korespondencja** Wilhelma I. i cara Aleksandra II. znajdujemy w świeżo wydanym dziele: „Drogowskazy w myślach i wspomnieniach Bismarcka“. Korespondencja odnosi się do epoki, gdy powstało trójprzymierze. Car skarży się Wilhelmowi w liście swym z dnia 15 sierpnia 1879 na nieprzyjaźń, którą Niemcy agenci dyplomatyczni w Turcyi okazują Rosyi. Powiada, że francuscy i włoscy agenci w każdym wypadku idą z rosyjskimi, podczas kiedy dyplomaci niemieccy stają zawsze po stronie austriackiej, którzy systematycznie przeciw Rosyi występują. „Rozumiem to bardzo dobrze — pisze car do cesarza — że chodzi ci o utrzymanie dobrych stosunków z Austrią, ale nie rozumiem, jaki interes mogą mieć Niemcy w działaniu przeciw Rosyi“. List cesarza Wilhelma do cara z d. 4 listopada 1879 omawia wprost sprawę niemiecko-austriackiego przymierza.

W liście z d. 14 listopada 1879 r. zapewnia car, że czuje się bardzo szczęśliwy, mogąc skostatować, iż tekst traktatu trójprzymierza „nie zawiera niczego, coby się jego sprzeciwiało życzeniom“. Zgadza się zupełnie z wyrażonemi tam zasadami, a sympatyzując z przymierzem Niemiec i Austrii, widzi w tem szczęśliwy powrót do zupełnego porozumienia się trzech cesarzy, które Europie oddało już dawniej ogromne usługi.

**Sara Bernhardt w roli księcia Reichstadtu.** Najświeższą popisową rolą Sary Bernhardt będzie rola księcia Reichstadtu, w jednym z napisanych dla niej utworów Sardou. W Wiedniu przygotowują już dla niej kostiumy jak najściślej autentyczne. Będzie to uniform pułkownika węgierskiego pułku piechoty. — tego bowiem mundur używał syn Napoleona I. Biały kabat z zielonymi wyłogami i srebrnymi bordami, na piersiach wielki krzyż orderu Szecepana i Konstantego, który nadała księciu matka, cesarzowa Marya Ludwika i wazkie koloru bławatka spodnie węgierskie, bogato szamerowane — oto składowe części uniformu. Na prośbę zastępcy sławnej artystki kierownictwo w sporządzaniu tego kostiumu objął nadinspektor nadwornej wiedeńskiej opery p. Franciszek Gaul, który uchodzi za pierwszego znawcę historyi austriackich wojskowych uniformów. Za wzór służą portrety księcia z czasów jego austriackiej służby. „Zmysł historyczny“ Sary Bernhardt posuwa się tak daleko, że kazała sobie nawet sporządzić dokładne kopie orderów, noszonych przez księcia, aby tylko w niczem nie odbiedz od prawdy dziejowej.

**W świecie teatralnym niemieckim** wielkie wrażenie wywarła wiadomość o podaniu się do dymisji dyrektora teatru Meiningeńskiego, znanego pisarza Pawła Lindana. Dymisyę książę przyjął, Lindan więc ustępuje ostatecznie ze stanowiska, które w ciągu trzech lat piastował z jaknajwiększym pożytkiem dla tej cieszącej się sławą wszechświatową trupy teatralnej. Powodem nieporozumienia jest elektryczność Lindana zaprowadził w teatrze oświetlenie elektryczne z wiadomością wprowadzić księcia, nie zawarłszy jednak z Towarzystwem elektrycznym kontraktu. Kontrakt przedstawiło Towarzystwo po ukończeniu budowy, lecz książę odmówił swej sankcyi. Wobec tego Lindan podał się do dymisji.

**Skarb zakopany.** Według doniesień z Belgradu — w Serbii utrzymują się powieści o zakopanym skarbie króla Radowana. W niektórych okolicach lud wierzy świecie tym powieściom, szczególnie w okolicach Poszawreawca. Tu niektórzy ludzie nabili sobie tem głowę do tego stopnia, że komuś przyszło się nawet, iż Pan Bóg wskazał miejsce, gdzie skarb zagrzebany. Zebrali się kilku, pożąających tego skarbu i wzięli się do odkopywania. Jeden z tej spółki wziął ze sobą żonę, aby stała na straży. Nagle zaprzestano kopać, bo kierownik oświadczył uroczyście, że skarb dopiero wtedy się znajdzie, gdy na miejscu jeden z nich zginie. Wszyscy oniemieli, bo nikt nie chciał życia ofiarować. Z tego kłopotu wyhawil ich jeden, wskazując wzrokiem na Pajkisz i jego żonę. Porozumiano się szybko, a Pajkisz, wzruszając ramionami, rzekł: „Dobrze, niech ginie! Jest jeszcze dość kobiet na świecie!“ Ledwie to powiedział, a już padł strzał i kobieta runęła na ziemię. Wzięto się dalej do roboty, nie bacząc na ofiarę, ale bez skutku. Zrana przestano pracować i wrócono do domu. Pajkisz zabrał na plecy żonę nieprzytomną i przyniósł do domu. Ta na chwilę odzyskała przytomność i opowiedziała domownikom, co się stało. Potem zaczęła konać i umarła. Wiadomość rozeszła się szybko po wsi i poszukiwacze skarbu dostali się do więzienia.

**Zemsta rywalki.** Aktorka Regina Martial w Paryżu, zazdrosna o swą przyjaciółkę, pannę D., a widząc, że awantury, nieraz kończące się walką na pazurki, nie odnoszą skutku, wpadła na oryginalny pomysł. Puściwszy pozornie w niepamięć wszelkie urazy, odzyskała zaufanie panny D. i ofiarowała się jej z dostarczeniem niezawodnego środka przeciwko otyłości, która przyjaciółce istotnie zagrażała zuchę. Panna D. przez czas powien bez wahania zażywała podawane jej przez Reginę Martial pigulki. Raz jednak przez ciekawość zajrzała do wnętrza jednej i ku wielkiemu przerażeniu znalazła tam grudki — cynku i żelaza. Obecnie leczy się ona, a pannę Martial wzięła pod opiekę władza sądowa. Są poszlaki, że podstępna aktorka jest niespełna rozumu.

**Całokształt zasad higieny w 30 wierszach.** Najpopularniejszy francuski kalendarz „Almanach Hachehte“ rozpisal w zeszłym roku konkurs na treściwą pracę o higienie. Nagrodę uzyskała z 500 nadesłanych prac następująca odpowiedź dr. Decorneta:

1. Higiena ogólna. Wstawaj wczesna, idź spać wczesnie, bądź przez cały dzień zajęty.
2. Higiena oddechu. Chleb i woda utrzymują życie, czyste jednak powietrze i słońce niezbędne są dla zdrowia.
3. Higiena pożywienia. Trzeźwość i wstrzemięźliwość są najlepszymi eliksirami długiego życia.
4. Higiena skóry i otworów ciała. Czystość zapobiega rdzy; maszyny najporządniej utrzymane służą najdłużej.
5. Higiena snu. Spoczynek dostateczny wzmacnia i odradza; nadmierny — osłabia.
6. Higiena odzieży. Dobrze się obierać to znaczy: utrzymywać, przy całej swobodzie ruchów, ciało w należytym cieple i ochraniać je od wpływu nagłych zmian temperatury.

7. Higiena mieszkań. Mieszkanie czyste i wesole czyni niłem ognisko domowe.

8. Higiena moralna. Umysł odpoczywa i zaostrza się przez zabawę i rozrywkę; nadmiar zabaw jednak prowadzi do namiętności, a namiętności do występków.

9. Higiena umysłowa. Wesolość przywiązuje do życia i stanowi połowę zdrowia. Smutek i zniechęcenie przyspieszają starość.

10. Higiena zawodowa. Karmi cię twój mózg? Nie pozwalaj zanikać twym rękami i nogami. Zarabiasz na życie łopatą? Staraj się ozdabiać umysł i rozwijać pamięć“.

Oto — całokształt zasad higieny w trzydziestu wierszach!...

**112 lat** życia doczekał L. M. Kohn w Wiedniu. Starzec ten, o którym śmierć jakby zaponowała, zmarł przecież przed paru dniami. Pochodził on z Frauenkirchen, gdzie przyszedł na świat dnia 20 stycznia 1787. Wedlo własnych jego zeznań, Kohn nigdy w życiu nie chorował. Do końca też życia trzymał się krzepko i nawet nie miał potrzeby używać szkiel przy czytaniu. Zmarł skutkiem kataru płuc.

**Megera.** W Wiedniu uwięziono niejaką Karolinę Bimasl, która oddana jej pod opiekę 3½-letnią dziewczynkę, Teresę Schachinger, w złości tak gwałtownie porwała za lewą nogę, że dziecku kość pękła, a innemu, 6-miesięcznemu dziecku połamała kości obu rązek. Potwora tego na doniesienie sąsiadów uwięziono.

**Wynalazek.** Czytamy w *Głosie Wielkopolskim*: Nasz rodak p. Strzelecki, zegarmistrz z Mogilna, wynalazł nowy, a bardzo praktyczny sposób przenoszenia fotografii na zegarki. Nowość polega na tem, że p. S. wykonuje fotografie na tarczach zegarków w przeciągu zaledwie kilku godzin i za stosunkowo niską cenę; na zegarkach zaś kupionych u p. S., wykonuje p. Strzelecki fotografie za darmo. Fotografie podobne wykonują także fabryki, lecz nigdy tak pięknie nie są wykonane, jak fotografie u p. S., po drugie potrzeba na ich wykonanie kilku miesięcy czasu, po trzecie są one droższe od fotografii p. S.

**Sacharyna.** Na posiedzeniu Towarzystwa ochrony zdrowia w Petersburgu, wygłosił odczyt chemik Skaczewskij o „Sacharynie“ i podrabianiu nią różnych wiktualów spożywczych. Sacharynę na nieszczęście ludzkie wynaleziono przed 20 laty; od tego czasu zdołała ona szerokie zdobyć zastosowanie w wyrobach różnych produktów spożywczych, a jednocześnie zwróciła na siebie baczna uwagę higienistów, a potem rządów; rozwinęły one działalność zapobiegawczą w celu ochrony zdrowia publicznego. We Francyi powołano specjalną komisję, która się stanowczo oświadczyła przeciwko sacharynie, ogłosiła ją za wroga ludzkiego, gdyż dla smaku zastępuje cukier, ale żołądkowi szkodzi. Niemcy jednak bronili sacharyny, a surowość Francuzów przypisywali pobudkom... politycznym, gdyż sacharynę wynaleźli i wyrabiają Niemcy. P. Skaczewskij mniema, że prawda jest pośrodku. Sacharyna może nie jest tak szkodliwa, jak głoszą Francuzi, ale jednak szkodliwa jest, a co najważniejsza nie ma tych pożytecznych właściwości, jakie znajdujemy w cukrze. Sacharyny używają bardzo w fabrykach wód owocowych i w cukierniach, a także przy fabrykacji piwa, wina, likierów; znaleźć ją można w ciastach, tortach, w karmelu, w napojach letnich itd. Używanie sacharyny winno być ustawodawczo ograniczone.

**Małżeństwa w Japonii.** Pomimo postępu, krzewiącego się tak szybko w Japonii, panują tam jeszcze zwyczaje, sprzeczne z cywilizacją Zachodu, która nie przeniknęła jeszcze w progi życia rodzinnego. Celibat nieznaną jest wcale w Japonii; nie ma tam ani starych kawalerów, ani starych panien. Mężczyźni żenią się bardzo młodo. Zaledwie młodzieniec dojdzie lat 18 a dziewczyna 16, już rodzice ich kójarzą, kierując się jedynie obawą o wygaśnięcie rodu, nie zaś względem na szczęście dzieci. Zwyczaje japońskie nie pozwalają, aby narzeczony zbliżał się do swej narzeczonej i starał się o jej względy. Powinien polegać zupełnie na wyborze rodziców. Słowa „kochać“ nie używa się w rozmowie z kobietą, byłoby to zuchwalstwem, to też małżeństwa z miłości są niesłychanie rzadkie w Japonii. Zazwyczaj rodzice, bez żadnego udziału młodej pary, prowadzą matrymonialne rokowania i układy o posag. Zapobiegliwi rodzice, po urodzeniu się córki, zakładają plantacje pewnego gatunku brzozy, dając jej kosztowne drzewo i sprzedają je, gdy panna za nią wychodzi. Jest to rodzaj ubezpieczenia posagowego. Posag dawany bywa w naturze, w przyrządach kuchennych, sprzętach, które wystawiają się na okaz przed ślubem. Po tej ceremonii, bardzo skomplikowanej, panna młoda staje się rzeczą swego męża; prawo pozwala jej wszelako w trzy dni po ślubie wrócić do domu rodziców i spędzić tam tydzień. Po upływie tego czasu małżonek przechodzi ją zabrać do domu; jeśli jednak w ciągu pierwszych trzech dni obchodził się z nią brutalnie, pannie młodej wolno nie wracać już pod dach okrutnika. W takim razie małżeństwo zostaje rozwiązane bez żadnej procedury. Jedyny to wypadek, w którym kobieta japońska może w obronie swych praw wystąpić. Jeśli powróci do męża, to rozpoczyna się dla niej niewola, trwająca do śmierci, pełna znęcań i upokorzeń, których jednak ofiara nie odczuwa zbyt dotkliwie, gdyż jest do nich wdrożona od młodu.

**Korespondencja Redakcyi. A. R. w Brodach.** Nie wchodzi.

**Zmarli we Lwowie.**

Dnia 28 lutego br.: Leszczyszyn Walenty, więzień zakładu karnego, lat 59, gruźlica płuc. — Zimabowicz Józefa, prywatystka, lat 86, uwiad starczy. — Kruszczyszyn Marya, córka zarobnicy, 4 miesiące, zapalenie płuc. — Jaworski Maryan, wo-

zmy kolei państwowej, lat 38, wada serca. — Osiecińska Helena, żona młyniera, lat 39, zapalenie płuc. — Mastai Jakób, prywatny oświata, lat 63, rak żołądka. — Witkowski Maciej, hstonosz, lat 35, gruźlica płuc. — 3 wypadki śmierci przedwczesnie urodzonych. — Razem 11 osób.

Zmarli.

W Berlinie: hr. Józefa z Orsetti Władysława Stadnicka, w 22 roku życia. W Krakowie: Antonina z Panczakiewiczów Rapacka w 82 roku życia. W Nici: dr. Tarnowski, znany ginekolog petersburski, dyrektor instytutu położniczego, w 63 roku życia. W Warszawie: Adam Sztukowski, sędzia śledczy, wybitny prawnik. — Henryk Bartsch, superintendant warszawskiej dycezyi ewangelicko-augsburskiej, w 68 roku życia.

Dyaryusz krakowski.

Walne zebranie członków Stow. kupców i młodzieży handlowej w Krakowie odbędzie się w niedzielę 5 bm. o godzinie 10 przed południem w lokalu Stowarzyszenia przy ulicy Floryańskiej l. 28, II. p. W razie braku kompletu odbędzie się drugie o godzinie 11 bez względu na liczbę członków.

Repertuar teatru hr. Skarbka:

W sobotę 4 bm. popołudniu o godzinie 3 1/2 dla młodzieży szkolnej: „Intryga i miłość“. W sobotę wieczorem o godzinie 7 1/2 po raz 3-ci „Rienzi, ostatni trybun“, wielka opera w 5 aktach Ryszarda Wagnera. Występ p. Aleksandra Brandowskiego (trzy ostatnie występy p. Brandowskiego).

W niedzielę 5 b. m. o godzinie 3 1/2 popołudniu „Małka Schwarzenkopf“, sztuka w pięciu aktach ze śpiewami Gabryeli Zapolskiej.

W niedzielę wieczorem o godzinie 7 1/2 po raz pierwszy w tym sezonie: „Hugenoci“, wielka opera w 4 aktach Mayerbera. Występ Teresy Arkłowej, Aleksandra Myszugi, Juliana Jeromina i Józefa Szymańskiego.

W poniedziałek 6 bm. po raz 6 „Kontrolor wagonów sypialnych“, komedia Bissona. We wtorek 7 b. m. „Lohengrin“, wielka opera w trzech aktach, 4 odsłonach R. Wagnera. Ostatni występ Aleksandra Brandowskiego.

Najbliższe nowości będą: „Mał dwóch żon“, komedia w 3 aktach Gaudillotta z p. Fiszerem w roli tytułowej i „Pameła“, słynna komedia Wiktoryna Sardou z panią Stachowicz w roli tytułowej. Baratem będzie p. Chmieliński.

Repertuar teatru miejskiego w Krakowie:

W niedzielę 5 b. m.: „Tamten“, sztuka w pięciu aktach Józefa Maskoffa (po raz 30).

Depesze handlowe.

Z targu pieniężnego.

Wiedeń, 4 marca. (Kursy poniżej w cedule giełdowej.)

Tendencja: Po żywym obrocie w papierach lokalnych i walorach tureckich, zamknięcie giełdy, z powodu wiadomości z Berlina bez ochoty.

Budapeszt, 4 marca. Wczor. giełd. Austr. kred. 370 — Węg. bank kred. 379.50 Węg. bank eskontowy 266 —, Węg. bank hipoteczny 254 —, Węg. renta koronowa 97.80, Rimamurania 323 —, Węg. 4-proc. renta 119.80, Węg. bank dla przem. i handlu 105.50, Staatsbahny —, Koleje uliczne 399 —. Kol. południowa —, Węg. pożycz. premiova 161.50, Austr. renta koronowa 101.40, Węg. renta koronowa 97.85, Elektr. kol. uliczne 232 —, Ganz & Co. 2205, Salgotarjaner 633 —, Austr. złota renta 120 —, Akcje elektr. 155 —.

Frankfurt, 4 marca. Wczorajsza giełda wieczorna Kredyty 230.40, Staatsbahny 152.80, Lombardy 29.90, Alpiny 242.20, Austriacka renta papierowa 100.90, Austr. srebrna renta 100.70, Austr. złota renta 101.80, Węgierska złota renta 100.50, Unionbanki 165 —, Akcje elektr. 122 —. Kolej półn.-zach. —, Usposobienie dość silne.

Berlin, 4 marca. Przy zamknięciu wczorajszej giełdy. Kredyty 231.75, Staatsbahny 153.50, Lombardy 30.20, Austr. złota renta 101.90, Austr. srebrna renta 100.70, Węg. złota renta 100 —, Disconto Comandit 200 —, Laura 222.25, Bochumer 244.20, Harpener 183.25, Kolej Ostpreussen 93.75, Kolej Mittelmeer 112 —, Kolej Meridional 144.40, Kolej Henry 100.50, Renta włoska 95.50, Południowa —, Mlawka —, Turki 121.75, Renta hiszp. —. Prywatne dyskonto 3.75, Austr. renta papierowa —, Bustichradery 321.25, Austr. banknoty 160.50 Alpiny 100.75, Dewizy na Wiedeń (długie) 169.45, Dewizy na Wiedeń (krótkie) —, na Paryż (krótkie) 81.10, na Amsterdam 168.75, na Londyn długie 20.31 i krótkie 20.41. Tendencja słabsza.

Berlin, 4 marca. Wczor. giełda wieczorna (Nachbörse) Kredyty 230.75, Staatsbahny 153 —, Lombardy 30.10, Rosyjskie banknoty (kas) 216.45, Ros. banknoty (ult.) —, Disconto Comandit 199.60. Usposobienie słabe.

Hamburg, 4 marca. Wczorajsza giełda wieczorna. Kredyty 230.50, Lombardy 30 —, Staatsbahny 153 —. Austr. złota renta 102 —. Węgierska złota renta 100.60. Srebr. 80.60, żądano, —, placono. Srebrna renta 81.10, Włoskie 95.50. Losy z 60 r. 148.50. Usposobienie mdłe.

Paryż, 4 marca. Wczor. giełda Cred. foncier 750. —, 4 proc. pożyczka rumuńska 1896 r. 95 —, Grecka pożyczka 227 —, 4 proc. hiszpańskie Exteriores 55.75. Usposobienie mdłe.

Targ zbożowy i towarowy.

Budapeszt, 4 marca. Pszenica na marzec 9.89 do 9.90, na kwiecień 9.57 do 9.58, na październik od 8.54 do 8.55, żyto na marzec 7.75 do 7.76, na jesień — do —, kukurydza na maj od 4.57 do 4.59 złr, na październik — do —, owies na marzec 5.72 do 5.74 na październik — do —, kukurydza na maj 1899 r. 4.54 do 4.56, rzepak na sierpień 1899 r. 12.05 do 12.15.

Praga. Cukier gotowy 12.60, na luty 12.62, na marzec 12.75. Nowa kampania 12.20.

Berlin. Spirytus (siebziger) loco 40.30, (fuenfziger) —, Hamburg. Spirytus na luty-marzec 19.40, na kwiecień-maj 18.90. Nafta loco 6.85.

Wrocław. Pszenica stara biała —, zółta stara —, nowa biała 16.70, nowa zółta 16.60, żyto 14.40, owies stary —, nowy 13 —, rzepak —.

Hamburg. Pszenica loco nowa holst. 161 do 164, żyto meklenburskie nowe 147 do 152, południowo-rosyjskie nowe 119 do 120. Nafta loco 6.85 mk.

Paryż, Żyto na bieżący miesiąc 14.35, na marzec-kwiecień 14.50, na cztery miesiące od marca 14.50. Pszenica na bieżący miesiąc 21.55, na luty 21.65, na marzec-kwiecień 21.70, na 4 miesiące od marca 21.70.

Mała znak „12“ na miesiąc bieżący 45.45, na marzec-kwiecień 45.85, na cztery miesiące od marca 45.80.

Spirytus na bieżący miesiąc 44.25, na marzec-kwiecień 44.50, na cztery miesiące od maja 44.25, na cztery ostatnie miesiące 40.25.

Cukier biały na bieżący miesiąc 29.12 1/2, na marzec 29.37 1/2, na cztery miesiące od maja 30.12 1/2 na cztery miesiące od października 29.12 1/2.

Wiedeń, 4 marca. (Giełda zbożowa). Na wczorajszej giełdzie notowano:

Pszenica na wiosnę w obrotach 9.00 do 9.05, kukurydza na maj czerwiec 4.80 do 4.79, rzepak na sierpień wrzesień 12.25 do 12.35. Zresztą notowano: pszenica na wiosnę 9.63, żyto na wiosnę 7.99, kukurydza na maj czerwiec 4.82.

Ceny spirytusu: 18.10 za gotówkę, 18.30 za wypowiedzeniem.

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 3 marca 1899 r.

Ogólny dług państwa.

Table with columns: Renta papierowa, Renta srebrna, Losy z roku 1854, 1860, 1866. Values range from 101.25 to 194.50.

Dług państwa krajów w Radzie państwa reprezentowanych.

Table with columns: Renta złota, Renta wól., Renta inwest. austr. Values range from 120.90 to 89.70.

Obligacje kolejowe.

Table with columns: Kol. Arcyks. Albrechta, Kol. Cesarz. Białobryzy, Kol. Cesarz. Franciszka, Kol. Arcyks. Rudolfa, Kol. Karola Ludwika. Values range from 99.25 to 210.65.

Obligacje pierwszeństwa (kolejowe).

Table with columns: Kol. Arc. Albrechta, Kol. bukowiańskie lokal., Kol. gal. Karola Ludwika, Kol. lwowsko-czerw.-jaskiej. Values range from 113.20 to 98.90.

Dług państwa krajów korony węgierskiej.

Table with columns: Węg. złota renta, w wal. kor. za 200 zł., Kor. 4%, obl. prop. za 100 zł. Values range from 119.90 to 100.60.

Węg. obl. pr. regul. Cisy za 100 zł. 4 pr. 140.65 142.65, pożycz. premiova za 100 zł. 162. — 162.59, za 50 zł. 161.25 162.25

Inne publiczne pożyczki.

Table with columns: Poż. kraj. Bukowiny, Bukowiańskie obl. propinacyjne, Galic. pożycz. kraj., Pożyczka premiova m. Wiednia, Pożyczka miasta lwowa, Renta włoska, Pożyczka bułgarska, Pożyczka serb. prem., Tureckie obl. prem. kolej. Values range from 98.50 to 62.35.

Listy zastawne. Oblig. hipot i listy dłużne (za 100 zł. Nom.).

Table with columns: Austr. sakl. kred. ziem., Bukowiański sakl. kred. ziem., Gal. Akc. bank hip., Gal. Tow. kred. ziem., Banku krajowego dla Galicji i Lodom., Banku krajowego oblig. komun., Banku krajowego oblig. komun., Banku krajow. los., Banku krajow. obl. kol., Austr. węgiersk. banku. Values range from 98.10 to 100.10.

Obligacje z prawem pierwszeństwa za 100 zł. nom.

Table with columns: Kol. Lwów-Czer.-Jassy z r. 1884, Kolei Lwów-Czern. z r. 1884, Gal. kol. lok. wschodn. Values range from 92.40 to 99.50.

Węg. gal. kolei em. 1870 na 200 zł. 5% 108.50 109.50, 1878 na 200 zł. 5% 108.50 109.50, 1887 na 200 zł. 4% 98.80 99.75

Akcyje banków (za sztukę).

Table with columns: Banku Anglo austr., Peszt. banku handl., Zakł. kred. dla handlu i przem., Węg. banku kredyt., Bank austr. tow. esk., Gal. banku hipot., Banku dla kraj. koronnych, Austro-węg. 600 zł., Związk. (Unionbank) 200, Czesk. banku związk., Zivnostenska banka. Values range from 168. — to 136. —.

Akcyje przedsiębiorstw transportowych.

Table with columns: Bankw. kol. lok. (akc. pierw.), Kolei półn.-ces. Ferd., Lwów-Czern.-Jassy, wschodn.-galic.-lokaln., państwowych, południow. 200 per ultimo, węgiel. galicyj. Values range from 206. — to 214.50.

Akcyje przedsiębiorstw przemysłowych.

Table with columns: Galic. karpac. naft. towara., Austr. Tow. górnicze Alpine, Praskiego Tow. żelaz. n. przem., Schodnitsa, Tureckie szara. tytoniow., Trifail tow. kop. węgla. Values range from 400. — to 186.50.

Losy (za sztukę).

Table with columns: Budapeszteńskie (Basilla) 5 zł., Zakł. kred. dla h. i p., Tow. żeg. na Dunaju, Pożyczka m. Innsbruck, Losy m. Krakowa, Pożyczka m. Lublany, Palfy, Czerw. krzyża austr. tow., Czerw. krzyża węg. tow., Losy fund. arc. Rudolfa, Salma, Pożyczka m. Salzburga, St. Genois. Values range from 6.70 to 88. —.

Pożyczka m. Stanisławowa 20 zł. 55. — 60. —, m. Tryestu 100 zł. mk. 4 1/2% 185. — 185. —, m. 50 zł. 4% 80. — 84. —

Waluty.

Table with columns: Dukat cesarski, Austr. węg. 8 guld. złota moneta, 20-frankówka, 20-markówka, Rosyjski półimperyj, Niemieckie banknoty, Włoskie banknoty, 10 funtów sterlingów, Ruble. Values range from 5.70 to 127.25.

Berlin, dnia 3 marca:

Table with columns: Pozn. listy zastawne 4 proc. Serya 6-11, Pozn. listy rentowe 4 proc., Pozn. obligacje prow. 8 1/2 proc., Ruble (100), Austr. banknoty (100), listy zastawne Król. Polsk. 4 1/2 proc. Values range from 101.80 to 109.50.

Warszawa, dnia 3 marca:

Table with columns: Listy Hkwidac. Król. Polsk. duże, Ros. Poż. Prem. z roku 1864, Obl. prem. Banku szlacheckiego, listy zast. Tow. kred. ziemsk. duże, miasta Warszawy ser. VII. Values range from 100.00 to 99.10.

Petersburg, dnia 3 marca:

Table with columns: Rosyjska pożyczka prem. z r. 1884, listy zast. Tow. kred. ziem. kr. polsk., rosyjskie, kijowskie, wileńskie, charkowskie, chersońskie, besarab.-tauryda. Values range from 99.90 to 99.50.

46 Władysław Orkan.

Komornicy.

POWIEŚĆ.

— Pijcież kumieł! — Nie raczcie... — Bo u mnie to tak. Jak mam z kim, to wypiję... — W ręce! — Dej wam Boże! — I zesiedziałyh dzień, dwa dni... nie mie do chałupy nie ciągnie... — Mościewy!

Poczęli się raczyć serdecznie i zesiedzieli całe popołudnie, wieczór, aż do późnej nocy...

Żyd już zamykał karezmę, kiedy kumoszkę zamroczyło i zemgliło doznaku. Padła na ławę, za szynkowy stół i tam już usnęła.

Kumotr uparty wyklócił się na ostatku z Kozera i zapowiedział wszystkim, że idzie prosto do chałupy. Wstał i ruszył od stołu, ale nie mógł nijakim światem trafić do drzwi. Naobracał się po izbie, naobracał — cisnęło nim w kąt i tam ostał.

Kozera podparł głowę na pięściach, począł drzemać, jak zwykle co drugi dzień. Budziło go często kwilenie dziecka. Po chwili oprzytomniał.

— E, trza iść do chałupy! Tu nie nie wysiedzę... Zwvkle wvchodził o tej porze. Zgratał się po-

woli, poszukał kapelusza, chazukę zawiesił na ramionach. Teraz dziecko... Co tu z nim zrobić? Nie długo się namyślał.

— Uwidłobyś do rana... Chodź, pudziemy do chałupy! — szepnął, wyciągając po nie ręce. — Jak ja cię tu poniesę? — myślał, trzymając je w dłoniach.

Nagle przyszedł mu pomysł nielada! Aże się roześmiał — tak się mu ta myśl spodobała...

— Czekał... wtożę cię do rękawa... Tam ci będzie dobrze, cieplutko, jak w piecu... Bedziesz widział!

Zapiął rękaw haftkami na końcu, podniósł ramię i wsunął spowite dziecko do rękawa.

— Poniesę cię, jak kukielkę z jarmarku... Zadzziwi się ta Hanka! Podźmy, bo już późno...

Otworzył drzwi — na polu ciemno, mgła, drogi nie widać...

Kozera się przeżegnał krzyżem świętym i ruszył po omacku... Nogami macał chodnik i szedł prosto ku jednej drodze — na Koninki...

— Kanyż ta ten gościniec? — mruczał. — Ja ku niemu, on mi z pod nóg ucieka... Myślisz, że cię będę prosił, co byś nie poczkał? Juści! Kozera huncfot, pijak, ale się nie bedze dródcze kłaniał...

I poszedł prosto przed siebie, zapadając w śnieg po kolana. Przysiagłoby, że dobrze idzie, że go sam instykt do domu zaprowadzi... Całą drogę mówił do dziecka, a gdyby dziecka nie miał, sprzeczałby się się sam z sobą, jak zwykle.

— Idziemy se — mruczał — idziemy proscużk o, jaksię patrzy... Po co mamy nakładać drogi, kiedy możemy sprociż... prawda Tomuś? Jakże ci tam wrekwie. — cieplutko? he?he?.. Widzisz, pa-

miętaj, jakiego masz dziadka! Szanaj go! Nie pń niewieraj! Bo drugiego takiego nie najdziesz, choć byś się dziesięć razy urodził... Wiedz se! Szanuj go, szanuj! I nie opuszczaj, aż do śmierci... Wnetki urośniesz... bedziesz widział! Ja ci to przepowiadam... Sprawię ci chazukę, jak się patrzy, drobitku wyszywana... co? Porteckci też, a jakże! Bedziesz se parobkiem!

Zaśpiewał głośno. — Nie podoba ci się? O cóż ty beczysz?...

dziecko! Mieję rozum, nie zawódz, boś nie ino ty nieszczęśliwe... Żle ci tam w rękawie? Widzisz, nie pamiętałbyś, kiedy cię chrzcili... o cichoże!

Perswadował mu i ucinał, dopóki się dziecko nie uciszyło zupełnie.

Szedł i szedł prosto przed siebie, zapadając w śnieg, coraz głębiej. Mgła obsiadła go dookoła, w oczach poczęły mu majaczyć smreki — wieże — kościoły...

— Oho, już mię zajęno! — szepnął.

Zdawało mu się, że stoi nad urwiskiem... lada chwila usunie się, miałki śnieg — i wpadnie. Wraczał napowrót — i to samo. Zabrał się naprzód i ze zdziwieniem spotykał swoje ślady.

— W kółko mię wodzi — pomyślał. — Ale poczkał! Ja ci się tu nie dam. Żeby na drogę trafić...

Poszedł w prawo, myśląc rozumnie, że wyjdzie na gościniec. Nawet mu się zdawało, że widzi osiedle; wyraźnie rozpoznawał białe dachy.

— Dojdę, bo niedaleko!

(C. d. n.)

# TYGODNIK artystyczno-literacki.

## „Kartofla“.

Nie drukowany dotąd nigdzie, heroikoniczny poemat pod tym tytułem, napisany przez Mickiewicza w Wilnie, znajduje się, jak wiadomo, w posiadaniu rodziny na Litwie.

Spadkobiercy cennej spuścizny, stosując się do wyrażonej ongi woli twórcy, nie tylko nie dozwolili jej wcale drukować, ale od śmierci Mickiewicza (o ile nam wiadomo) nikt obcy oprócz kilku osób z najbliższej rodziny wieszczą, nie miał sposobności czytać autografu. Treść poematu, podajemy tu w streszczeniu, wyjętem z „Listów“ Odyńca:

„Część heroiczną stanowią w nim (poemacie) miało odkrycie Ameryki, gdzie też najprzód odkryto kartofle; część zaś druga, uprawa i użycie ich u nas, czyli inaczej pod tą niły żartobliwą formą obraz wiejskiego życia i obyczajów naszych. Część pierwsza była prawie skończona. Rozpoczął ją obraz wyprawy Kolumba, miotanej burzą na przestrzeni wód nieznanymi a przywiedzioną do rozpacz i wątpliwości o skutku, oprócz tylko jego samego. Burzę tę i wątpliwość osady (załogi?) wywołał nie kto inny, jak szatan, przewidujący rozszerzenie chrześcijaństwa i dalsze dobre skutki z odkrycia. Wiara i natchnienie niebieskie były światłem i siłą Kolumba w owej walce z szatanem, z burzą i ze współtowarzyszami. Tymczasem w chwili stanowej, w niebie odbywa się narada; dopuścić czy jeszcze odroczyć odkrycie nowego świata? Archanioł Michał jest za dopuszczeniem, archanioł Gabriel przeciw. Pierwszy sposobem i stylem Miltonowym przedstawia w długiej mowie wszystkie pożytki, jakie z tego dla ludzkości i dla wiary wynikną; drugie — wszystkie zbrodnie Hiszpanów, a prześladowania krajowców, mające być zarówno skazą ludzkości i wiary. Szala wyroków się chwile i nakoniec staje w równowadze. Wtedy archanioł Michał jako ostatni argument rzucił na nią kartofle. Korzyść z niej dla ludzkości zwyciężyła nawet opór Gabriela. Odkrycie zdecydowane. Protektor jego spieszy ku wyprawie. Szatan pierzcha, burza ustaje, Ameryka odkryta! Obraz natury kraju i jego mieszkańców na wzór Miltona i nakoniec poznanie kartofli zamykały część heroiczną.“

Wedle słów Odyńca z części drugiej istniały jedynie utamki, Ciekawą do rozstrzygnięcia byłaby kwestya, jak długo obowiązuje wobec twórcy, podobna ścisłość w wypełnianiu jego pod wpływem chwilowego kaprysu może rzuczonego życzenia i czy nie jest to przecie rodzajem niesumienności w obec narodu trzymać w ukryciu tak cenną spuściznę po mężu, który już dość dawno chyba przestał należeć — wyłącznie do rodziny.

## Akademia umiejętności w Krakowie.

Na ostatnim posiedzeniu komisji historii sztuki pod przewodnictwem prof. dra M. Sokołowskiego, Przewodniczący poświęcił naprzód gorące wyrazy wspomnienia zasłużonemu architektce Juliuszowi Zacharjewiczowi, członkowi lwowskiego kółka komisji, zmarłemu w grudniu r. 1898.

Dr. Stanisław Tomkiewicz przedstawił fotografię, zdjętą z obrazu cudownego Najświętszej Panny Maryi na Piasku w Krakowie i streścił wyniki zbadania obrazu przy sposobności restauracji kaplicy i częściowego rozebrania ołtarza Matki Boskiej. Obraz malowany jest bezpośrednio na ścianie południowej kościoła na tynku, pierwotnie farbami klejowymi o barwach czystych i żywych. Zapewne w XVII. w. przemalowano go bardzo lichy, częściowo farbami olejnymi, dziś zciemniałymi, a całość przeciągnięta pokostem czy lakierem, łuszczy się. Leczyć najmniej zepsuta głowa Matki Boskiej okazuje, że pierwotnie malowanie było artystyczne, a są w niem nawet partye subtelne. Twarz jest bardzo piękna, doskonale narysowana, pełna rzewnego i szlachetnego wyrazu. Obraz nie przypomina żadnego ze znanych typów Matki Boskiej. Z lepiej zachowanych partyj sądząc, mógł on powstać w końcu XV wieku a tradycja klasztorna przypisuje go samemu początkowi wieku XVI. W każdym razie jest to jeden z cenniejszych przyczynków do historii malarstwa w Polsce.

Dr. Stanisław Tomkiewicz zdał następnie sprawę z odkrytego przezeń w Olpinach w Jasielskiem pięknej roboty dzwonu kościelnego z napisem „Oswaldus Baldnerus fecit me Cracoviae 1569“. Baldner był Norymberszczykiem, który za panowania Zygmunta Augusta osiadł w Krakowie i tam umarł. Zastąpił on jako królewski odlewacz dział o wartości artystycznej. Z utworów jego znany dziś jedyną armatkę misternie rzeźbioną, przechowaną w muzeum arsenału berlińskiego. Nawet archiwalne zapiski o jego życiu i działalności okazały się dotąd bardzo skąpe. Dzwon Ołpiński jest drugim, zaszczytnym świadectwem, iż istotnie sława, jaką Baldner się cieszył wśród współczesnych, była zasłużoną. Oprócz pięknego napisu i misternej koronkowej ornamentacji płaszcza, zdobi dzwon ten medalion płaskorzeźbiony z kompo-

zycją figuralną o treści mitologicznej, czy też allegorycznej na tle krajobrazu. Referent przedłożył szkic ogólnego widoku dzwonu i jego fotografię, oraz gipsowe odciski szczegółów rzeźbiarskiej ornamentacji. Prof. M. Sokołowski, podnosząc wartość tego odkrycia, dodał, że rzeźba na dzwonie, jego zdaniem, przypomina najwięcej plakiety Piotra Flötnera, odznacza ją szkiełowość, a ani śladu w nich nie ma precyzji, podobnie n. p. jak w szkiełowym traktowaniu pomnika kanonika Borka w katedrze na Wawelu i na armacie berlińskiej.

Z kolei prof. dr. Franciszek Piekosiński przedstawił odlew przepysznę pieczęć arcybiskupiej Jana Gruszczyńskiego z datą 1464, przypominającej układem i ruchem postaci słynny pomnik w katedrze gnieźnieńskiej, niedawno przez prof. Maryana Sokołowskiego Witowi Stwosowi przypisany a przypuszczalnie grobowcem Gruszczyńskiego będący; mógł tę pieczęć wykonać brat Stwosza, złotnik, a utwór to zapewne krakowski.

Przewodniczący przedstawił następnie kilka komunikatów, a mianowicie naprzód nadesłany przez ks. Chodyńskiego niezmiernie ważny i ciekawy register rzeczy pozostałych po śmierci arcyb. Andrzeja Krzyckiego z r. 1534, wymieniający przedmioty ze złota i srebra, medale hiszpańskie i włoskie, kubki, kandelabry, ornaty, antepedya, szaty i t. d. Ks. Chodyński nadesłał również z Włocławka fotografię podstawy od krucyfiksu z kapitulacza tamtejszego, który ofiarowała kapitulę p. Dorota Gaszczyńska po śmierci męża w r. 1676, a który zdobny był nader pięknymi emaliami.

P. Worobjew z Łomży zakomunikował podobną chorągwi, ofiarowanej w r. 1616 archimandrycie Izyzarehowi do monasteru Borosoglebskiego koło Rostowa Wielkiego w gubernii jarosławskiej przez Piotra Sapiełę; jest to chorągiew religijna, haftowana na czerwonym jedwabiu, a sądząc po sposobie wykonania, wcale nie rosyjska, ale może polska. W końcu przewodniczący streścił referat dra Feliksa Koperę o grobowcu królowej Bony w absydzie kościoła św. Mikołaja w Bazi, ilustrowany fotografiami kilku jego partyj. Fundowała go matkę królowa Anna Jagiellonka w roku 1593 z ogromną wspaniałością i sumptem. Oprócz kłęczącej postaci Bony, są tam figury św. Mikołaja i św. Stanisława, oraz później dodane popiersia malowane samej królowej Anny, Zygmunta III., Maryi Gonzagi, św. Kazimierza, św. Jadwigi i t. d. Kompozytorem jest wspaniała i bardzo bogata, a pomnik dziełem utalentowanego ale dotąd nieznanego weneckiego artysty.

## Współczesna rosyjska literatura.

(Zarys informacyjny.)

Kilka słów objaśnienia. Rosya dla nas — Galicyan, nie przestaje być *terra incognita*. O tem, co się dzieje w umysłowym świecie z tąd strony Brodów i Szczakowy, ma u nas pojęcie bardzo niewiele tylko. Gdyby nie Rusini-Ukrańcy, którzy literaturę rosyjską zajmują się więcej, niż tutejsi „ruszki“ to wątpliwe, czy znalazłyby się we Lwowie dwa lub trzy literackie rosyjskie pisma — a wychodzi ich bardzo dużo, samych tygodników kilkanaście.

Obecnie w rosyjskiej literaturze nie ma Dostojewskich, Turgeniewów, Niekrasowów, Ostrowskich. Zastępuje ich liczna plejada młodszych niewyrobionych jeszcze lub słabych z urodzenia talentów, które obficie zasilają nader liczne wydawnictwa. Ze starszych pozostał jeden Tolstoj, który niestety z ogromnego artysty, zamienił się na nieciegłego filozofa i utopijnego moralistę. W ostatnich czasach pojawiły się dwa obszerne artykuły tego pisarza z Jasnej Polany. Jeden z nich pt. „Czem jest sztuka“. (Waprosy filozofii i psychologii. 1897 V. i 1898 I. osobno wydane w XV. tom. pism tegoż autora str. 240) omawia kwestję współczesnej europejskiej literatury w ten sposób, że czytelnik doświadczy przekonania, iż biblijne opowiadanie o Józefie więcej warte, niż cała współczesna literatura. Autor chce ją mieć taką, iżby odpowiadała równocześnie ciemnemu chłopu i estetycznie wykształconemu człowiekowi. Życzenie to dosyć pobożne psuje cały artykuł, któremu nie brak głębokich i oryginalnych myśli. W drugim artykule, służącym za przedmowę do przekładu Karpentera „Współczesna nauka“, irytuje się zacny starzec na cele dzisiejszej nauki.

Syn Tolstoja, także Lew, zaczyna coraz wyraźniej występować przeciw poglądom ojca. Dążność tę widać najlepiej w jego małym opowiadaniu pt. „Preludium Chopina“, w którym w przeciwieństwie do znanej „Kreperowskiej sonaty“, zachwyca się instytucją małżeństwa ze stanowiska seksualnego.

Z „młodszych“ najwyżej stoi Antoni Czechow, który niedawno sławę swoją literacką ufrwalił dwoma znakomitemi opowiadaniem. „Wieśniacy“ (Muzyki) i „Moje życie“ (Maja żyźń). Są to utwory o bardzo wysokiej literackiej wartości. Zbiorek mniejszych opowiadań tego autora, doczekał się już 11-go wydania. Wszystkie one świadczą bardzo korzystnie o wielkim talencie obserwatorskim Crechowa i rzadkiej nader zdolności miniaturowania dużych tematów. Rozwój tego pisarza jest wprawdzie powolny, ale stały, tak, że można spodziewać się po nim, iż stanie obok swoich wielkich poprzedników w rosyjskiej beletrystyce.

Zola znajduje w rosyjskiej literaturze gorącego wielbiciela w osobie Piotra Boborykina. W powieści „Po drugomu“, (Inaczey), która pojawiła się przed dwoma laty, daje ten autor całą galerję najświeższych typów rosyjskiej inteligencji, w ostatnim zaś swoim romanie „Tiaga“ (Kierunek), malując współczesne stosunki fabryki i wsi, usiłuje rozwiązać jedną z najżywniejszych obecnie w Rosyi publicystycznych i ekonomicznych kwestyj — walkę między „narodowcami“ i „marksistami“. Oba te dzieła rzeczywistej artystycznej wartości nie mają, chociaż krytyka rosyjska podnosi je bardzo wysoko.

Zauny i utalentowany beletrysta Włodzimierz Korolenko, którego dawniejsze utwory, jak „Ślepy muzykant“ i „Las szumi“ zna już nasza publiczność, zamilkł teraz prawie zupełnie.

W Rosyi stała się modną ostatnimi czasy nowa szkoła: „sybirska“. Długi szereg młodych pisarzy czerpie tematy z Sybiru i to nie z dzisiejszego, cywilizowanego. Tematy te obrabiał już Korolenko z ogromnym talentem. W rzędzie tych „Sybiraków“ stoi Dymitr Maunin (Maunin Sybirak), którego powieść „Białe złoto“ i opowiadanie „Drogi kamień“ — wzięte z życia sybirskich górników, zwróciły na się powszechną uwagę. Nowością tego autora są „Legendy“ (1898) — fantastyczne opowiadania osnute na tle dziejów „Wielkiej Tatary“, dzisiejszej południowo-Syberji. Są tam dwa większe opowiadania: „Lzy Carycy“ i „Opowiadanie o sybirskim chanie, starym Kuczynie“, tudzież trzy małe obrazki: „Moja“, „Bajmagana“ i „Łabędź Chantyngaja“, które mają swoją artystyczną wartość mimo, że grzeszą i co do budowy i nadmiarem sentymentalizmu.

Do „Sybiraków“ zaliczyć również wypada Wacława Sieroszewskiego (pseud. Sirko) znanego już publiczności polskiej, gdyż pisze po rosyjsku i po polsku. W roku 1898 wyszła powieść tegoż autora pt. „W sieciach“, która doczekała się już polskiego przekładu.

Młody pisarz Melszin wystąpił w roku 1896 z pierwszą swoją powieścią „Iz mira atwierzonych“ (ze świata odrażonych). Krytyka rosyjska dzieło to postawiła niemal na równi ze znaną powieścią Dostojewskiego: „Z martwego domu“, chociaż w sądzie tym dużo przesady. Pomniejsze prace tego autora\*) rozczarowały pobłażliwych i nadto do pochwał skłonnych krytyków.

Konstantyn Staniukowicz, autor głośnych „Morskich opowiadań“ dał obecnej literaturze kilka tylko słabszych opowiadań, natomiast I. Potapeńko, autor mat wyrzucający romanse w niewielkich, regularnych odstępach czasu, napisał niedawno powieść: „Szczęśliwy z konieczności“, która jest właściwie galerją portretów rozmaitych popów i popadi, powiązanych ze sobą w jedną całość za pomocą dość problematycznej historii żeniaczki pewnego „bogosiłwa“ (teologa), który otrzymał bardzo dobrą parafę, pod warunkiem, że wyślę się w przeciagu dni dziesięciu. Przed wyświęceniem potrzeba się naturalnie ożenić. Bohater powieści jeździ więc od jednego domu do drugiego i — ostatecznie dokazuje tej sztuki...

Najmłodszy ze współczesnych rosyjskich literatów, M. Gorkij, cieszy się już wielkim rozgłosem — chociaż ma za sobą nie dłuższą nad trzy lata karierę pisarską. Sławę tę zawdzięcza pewnemu modernizmowi i oryginalności w wyborze tematów ezerpanych przeważnie z życia najniższych warstw społecznych. W roku zeszłym opowiadania jego, rozrzucone przedtem po rozmaitych pismach\*\*), wyszły w dwóch osobnych tomach p. t. „Zarys i opowiadania“ (Oczerki i razkazy). Krytyka zaliczyła je do najlepszych utworów beletrystycznych ostatnich lat. Dopiero w jednym z najnowszych swych opowiadań autor ten wkracza w sterę seksualną z całym aparatem lichego realizmu, za co też krytyka nie szczędzi mu nagany.

Rosya ma także dużo literatek. Do najcenniejszych należą pp. Mikulicz (pseud.) i Szawrowa. Utwory wszakże jednej i drugiej zaledwie zasługują na wzmiankę.

Rosyjska poezya i dramat nie mogą się pochłubić żadną godną uwagi nowością. Znani już poeci Żemerurnikow, Mezerkowskij, Tofanow i inni piszą teraz bardzo mało, nowych zaś nie ma. Teatry zasilają swoje repertoary przekładami lub przeróbkami.

Konstantyn Srokowski.

\*) Russkoje Bogactwo. 1897, 1898.

\*\*) Szczególniej w *Żyćń Tuga*, którą niedawno zawieszono.

Redaktor naczelny:

**Tadeusz Romanowicz.**

Wydawca i odpowiedzialny redaktor:

**Stanisław Rossowski.**